

Protokół przesłuchania świadka

89.13

Warszawa, dnia 17 stycznia 1946 r. Sędzia Okręgowy Sledczy II Rej. Sadu Okręgowego w Warszawie Halina Werenko deleg. do Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Warszawie przesłuchcia niżej wymienioną w charakterze świadka. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania oraz o znaczeniu przysięgi Sędzia odebrał przysięgę na zasadzie art.109 k.p.k. poczem świadek zeznał co następuje :

Imię i nazwisko Maria Kowalska z Bończaków
Data urodzenia 2.IX.1905 r.
Zajęcie przy mężu
Wykształcenie VII oddziałów szkoły powszech. w Warszawie

Wyznanie rzymsko-katolickie
Mijou nam V-W ul. Bema 56 m 11

W czasie powstania warszawskiego 1944 r. mieszkałam w Warszawie przy ul. Prądzyńskiego nr.23 i przez szpary w okienicach mogłam obserwować tor kolejowy, oraz dom nr. 54 przy ul. Bema. Od 4 czy 5.VIII.44 koło mego domu prowadzono grupy ludności cywilnej na Dworzec Zachodni. W niektórych grupach mężczyźni nieśli w ustach białe chusteczki i trzymali ręce do góry na znak poddania się. Począwszy od 8.VIII.44 r. zauważyłam, iż przed domem nr.54 przy ul. Bema kilku żandarmów niemieckich odłącza od prowadzonych na Dworzec Zachodni grup ludności osoby starsze, kaleki i kobiety w ciąży, kierując do tego domu. Koło domu stała budka, gdzie dawniej sprzedawano wodę sodową. W ciągu kilku dni widziałam, jak pod budką i na podwórzu siedziały osoby zatrzymane. Czy były wewnątrz domu, nie mogłam zobaczyć. Zauważyłam starszego mężczyznę na kulach. w dn. 11.VIII.44 po godz. 15-ej /dokładnie godziny nie pamiętam/ posłyszałam rozpaczliwe krzyki. Wyjrzałam przez szparę okienicy i zobaczyłam na podwórzu domu nr.54 przy ul. Bema koło parkanu na końcu podwórza obok posesji przy ul. Bema nr.52 /pomiedzy domem Kosakiewicza nr.54 a płotem/ grupę osób stojących w szeregu. Karabin maszynowy był ustawiony przy studni na podwórzu domu Kosakiewicza. Posłyszałam salwy i krzyki. Ludzie padali. Młody /około 18 lat/ chłopak wyrwał się z grupy i uciekał torami kolejowymi. Strzelano za nim i upadł. Po jakimś czasie podpalono drewniany dom Kosakiewicza. Widziałam wieczorem, że płonął. Mówił mi kolejarz Niemiec, pracujący w blokach kolejowych, iż zostało wtedy rozstrzelanych około 60 osób, w tym wiele kobiet w ciąży. W gruzach spalonego domu widziałam ludzkie kości /czaszki, golenie/ i wiele drobnych niedopalonych kości i prochów. Jaki oddział żołnierzy niemieckich wykonywał egzekucję, nie wiem. Formacji nie umiem rozróżnić. Naprzeciwko domu nr.54 stale stacjonowały oddziały niemieckie. Widziałam, iż żołnierze nosili żółte koszule. Z fabryki Lilpopa strzelano, gdy tylko ktoś wyszedł na ulicę. Przebywał tam Volksdeutsch Bekier, który wskazywał żołnierzom, gdy ktoś z mieszkańców okolicznych ukazał się na ulicy. Na tym protokół zakończono i odczytano.

Maria Kowalska
/Maria Kowalska/

Halina Werenko
/p.o. Sędzia Halina Werenko/